

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lutego 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz (spr.)
Sędziowie:	SSA Paweł Anczykowski SSO Krzysztof Sajtyna (del.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Palonek

po rozpoznaniu w sprawie

R. W. i P. W.

oskarżonych o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. i inne

wniosku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 stycznia 2013 roku (sygn. akt III K 294/12)

w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie

na podstawie art. 36 k.p.k.

postanawia

odmówić wnioskowi.

UZASADNIENIE

W dniu 29 maja 2012 roku do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wpłynął akt oskarżenia przeciwko R. W. i P. W., którym oskarżyciel publiczny zarzucił popełnienie wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ciągu 86 przestępstw mających postać oszustwa, zakwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k. oraz z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, postanowieniem z dnia 6 lipca 2012 roku (sygn. akt II K 1039/12/S), stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i przekazał przedmiotową sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie, podnosząc na uzasadnienie, iż zarzucone oskarżonym zachowania powinny zostać zakwalifikowane jako jeden czyn ciągły z art. 12 k.k., co z uwagi na sumaryczną wartość mienia, którym wskutek działania oskarżonych mieli niekorzystnie rozporządzić wszyscy pokrzywdzeni, powoduje konieczność poddania tej sprawy pod osąd Sądowi Okręgowemu jako rzeczowo właściwemu.

Sąd Okręgowy w Krakowie, postanowieniem z dnia 24 stycznia 2013 roku (sygn. akt III K 294/12), wystąpił do tutejszego Sądu Apelacyjnego z wnioskiem o rozważenie celowości przekazania niniejszej sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie jako innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 36 k.p.k. Na uzasadnienie swojego stanowiska wywiódł, iż względy ekonomiki procesowej, zwłaszcza potrzeba racjonalnego kształtowania

społecznych kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, przemawiają za tym, by sprawę ww. oskarżonych przekazać do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Podniósł, iż w rozpatrywanej sprawie wezwaniu na rozprawę podlega w sumie 146 osób, w tym 144 świadków, posiadających różne miejsca zamieszkania, w zdecydowanej większości lokujące się w obrębie innych województw, niż małopolskie, a wśród tych osób wyraźnie przeważają takie, dla których stawiennictwo w stolicy kraju - z uwagi na odległość dzielącą te miejsca zamieszkania z Warszawą oraz dostępność i sprawność połączeń komunikacyjnych - wydaje się zdecydowanie dogodniejsze, aniżeli w razie konieczności pokonywania przez nich trasy do Krakowa. Sąd Okręgowy stwierdził również, że w samej Warszawie bądź też w miejscowościach położonych blisko tego miasta zamieszkuje w sumie 33 świadków, w tym 19 na terenie stolicy, kolejnych 51 świadków zamieszkuje znacznie bliżej Warszawy niż Krakowa (różnica w zakresie dystansu dzielącego miejsca ich zamieszkania, odpowiednio z Krakowem i Warszawą, zawiera się w przedziale od ok. 100 km do ponad 300 km), przy czym ze stolicą kraju istnieją bardziej dogodne połączenia kolejowo-autobusowe, a ponadto na rzecz stolicy przemawia infrastruktura drogowa (przebieg autostrady A2), dalszych 4 świadków również zamieszkuje bliżej Warszawy aniżeli Krakowa z różnicą w zakresie odległości dzielącej ich miejsca zamieszkania z Krakowem i Warszawą sięgającą do ok. 80 km, natomiast w Krakowie, bądź w jego pobliżu mieszka zaledwie 21 świadków, w tym 17 w samym Krakowie, nadto w tym rejonie znajduje się miejsce zamieszkania obydwu oskarżonych, zaś kolejnych 31 świadków zamieszkuje z dala od Krakowa, niemniej zdecydowanie bliżej tego miasta niż Warszawy, a pozostałych 4 świadków posiada miejsce zamieszkania położone również z dala od Krakowa, lecz nieznacznie bliżej tego miasta, aniżeli Warszawy. Reasumując Sąd Okręgowy w Krakowie przyjął, że w realiach niniejszej sprawy blisko, względnie bliżej, przy czym w dominującym zakresie istotnie bliżej Warszawy aniżeli Krakowa, lokują się miejsca zamieszkania 88 spośród wszystkich wnioskowanych do przesłuchania świadków, co stanowi ok. 60 % ogółu osób (tzn. oskarżonych i świadków) podlegających wezwaniu na rozprawę. W związku z powyższym, stawiennictwo tych osób w sądzie warszawskim, a nie krakowskim, jawi się jako wyraźnie dla nich dogodniejsze rozwiązanie, a z punktu widzenia społecznych kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości po prostu o wiele tańsze.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Wniosek Sądu Okręgowego w Krakowie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie niniejszych rozważań należy odnotować, iż właściwość miejscowa sądu to nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek rozpoznania sprawy w pierwszej instancji - w ramach odpowiedniej właściwości rzeczowej danego sądu - która co do zasady jest ustalana ze względu na miejsce zdarzenia, leżącego u podstaw wszczęcia postępowania karnego. Rozpoznanie sprawy przez sąd z góry przewidziany przez ustawodawcę jako właściwy w danej kategorii spraw nie tyle służy celom porządkowo-organizacyjnym, co ma charakter gwarancyjny. Nie chodzi zatem jedynie o zapobieganie sporom kompetencyjnym, ale głównie o to, by strony z góry wiedziały, który sąd będzie orzekał w ich sprawie. Na gwarancyjną funkcję unormowań określających właściwość sądu parokrotnie zwracał uwagę w swym orzecznictwie tutejszy Sąd Apelacyjny (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 listopada 2003 roku, II AKO 145/03, KZS 2003/11/31 oraz z dnia 5 kwietnia 2007 roku, II AKO 109/07, KZS 2007/4/30) i choć czynił to na kanwie regulacji zawartej w art. 25 § 2 k.p.k. odnoszącej się do właściwości rzeczowej, to wyrażone w tych judykatach zapatrywania zachowują pełną aktualność na gruncie przepisów określających właściwość miejscową. Normy prawne kreujące właściwość miejscową sądu do rozpoznania danej sprawy powinny być zatem odczytywane w powiązaniu z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który gwarantuje obywatelom sprawiedliwe, jawne rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez niezależny, bezstronny, niezawisły i co należy podkreślić właściwy sąd. Zasadą winno być osądzenie sprawy w sądzie właściwym miejscowo do jej rozpoznania, a odejście od tej reguły musi być traktowane jako wyjątkowe i nie może być interpretowane rozszerzająco. W konsekwencji przepis art. 36 k.p.k., przewidujący tzw. właściwość z delegacji, jako odstępstwo od właściwości miejscowej sądu uregulowanej w art. 31 k.p.k., podlega ścisłej wykładni. Stosowanie tej normy jako szczególnej powinno być ostrożne (zob. postanowienie SN z 24 września 1982 roku, I KO 69/82, OSNPG 2/1983, poz. 18 oraz z 20 kwietnia 1993 roku, II KO 16/93, OSNKW 5-6/1993, poz. 33).

Przechodząc do analizy wymogów, od których uzależnione jest przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 36 k.p.k., wypada zauważyć, iż u podłoża właściwości z delegacji - z woli ustawodawcy - leży względy

praktyczne związane z ekonomią procesową oraz szybkością postępowania. Przesłanek przekazania sprawy innemu sądowi na podstawie ww. regulacji nie można zatem zawęzić jedynie do okoliczności odnoszących się do kosztów procesu, w tym społecznych kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, nadmiernie wyeksponowanych przez Sąd Okręgowy w Krakowie na uzasadnienie wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Wnioskującemu Sądowi umknął wymóg rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, który zdaniem Sądu Apelacyjnego przemawia przeciwko przełamaniu zasady rozpoznawania sprawy przez sąd z góry przewidziany ustawą. Po pierwsze, przy dokonywaniu oceny celowości przekazania niniejszej sprawy do Sądu Okręgowego w Warszawie nie można abstrahować od stanu obciążenia Sądu Okręgowego zlokalizowanego w stolicy kraju i długości toczących się przed tym Sądem postępowań. Powszechnie wiadomy i nie wymagający szerszego dowodzenia jest fakt, iż okres rozpoznania konkretnej sprawy przez stołeczny Sąd Okręgowy – z uwagi na wielość i charakter rozstrzyganych sporów sądowych – odbiega na niekorzyść od wyników statystycznych (w zakresie długości prowadzonych procedur) osiąganych przez inne równorzędne jednostki organizacyjne wymiaru sprawiedliwości. Na potrzebę utrzymania zasady w zakresie właściwości miejscowej wskazuje dodatkowo okoliczność, iż niniejsza sprawa zawisła przed Sądem Okręgowym w Krakowie już we wrześniu 2012 roku i w tym samym miesiącu została przydzielona sędziemu referentowi. Od tego czasu sędzia referent z pewnością dokonał wstępnej analizy akt sprawy, o czym świadczy choćby fakt, iż wypowiedział się w przedmiocie uchylenia stosowania wobec jednego z oskarżonych (P. W.) środków zapobiegawczych, która to kwestia została rozstrzygnięta postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 stycznia 2013 roku (sygn. akt III K 294/12). Konsekwencją przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu byłaby konieczność ponownego podjęcia tego samego rodzaju czynności związanych choćby z kontrolą aktu oskarżenia oraz wstępną analizą zawnioskowanych przez prokuratora dowodów przez wyznaczonego kolejnego sędziego referenta, co niewątpliwie nie przysłużyłoby się sprawności i szybkości procedowania w rozpatrywanej sprawie. Podsumowując ten fragment rozważań należy stwierdzić, iż uwzględnienie wniosku Sądu Okręgowego w Krakowie o przekazanie niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi jako właściwemu w trybie delegacji z art. 36 k.p.k. kolidowałoby z zasadą rozstrzygania sporów sądowych w rozsądnym terminie zwłaszcza w sytuacji, gdy tym innym sądem byłby sąd warszawski, a oskarżony P. W. już dwukrotnie wystąpił ze skargą o stwierdzenie przewlekłości toczącego się w niniejszej sprawie postępowania sądowego, akcentując w skargach fakt, że od września 2012 roku sprawa nie trafiła na wokandę. Względ na ekonomię procesową rozumianą także jako potrzeba zapewnienia sprawnego przebiegu procesu karnego przemawia przeciwko przekazaniu przedmiotowej sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Wystarczającej podstawy do przełamania ogólnych zasad właściwości miejscowej sądów nie stanowią również okoliczności związane z usytuowaniem miejsc zamieszkania osób zawnioskowanych do przesłuchania na rozprawie przez oskarżyciela publicznego, szczegółowo omówione przez Sąd Okręgowy w Krakowie w uzasadnieniu wniosku o przekazanie. W tym kontekście warto odnotować, iż przepis art. 36 k.p.k. zawiera wymóg, by większość osób podlegających wezwaniu na rozprawę zamieszkiwała blisko innego sądu równorzędnego, a z dala od sądu właściwego. Sformułowanie „blisko” - interpretowane w sposób ścisły z uwagi na wyjątkowość unormowania art. 36 k.p.k. – nie oznacza, iż przesłanka ta jest spełniona w sytuacji, gdy osoby zawnioskowane do przesłuchania zamieszkują jedynie bliżej innego sądu równorzędnego aniżeli sądu właściwego. Sąd Okręgowy w Krakowie niezasadnie utożsamia te pojęcia, używając je zamiennie („blisko - względnie bliżej”), choć ich zakres znaczeniowy nie jest identyczny. W realiach niniejszej sprawy w bliskiej odległości od siedziby Sądu Okręgowego w Warszawie zamieszkuje jedynie 33 spośród 144 świadków zawnioskowanych do przesłuchania w akcie oskarżenia, tymczasem w pobliżu siedziby sądu właściwego (Sądu Okręgowego w Krakowie) lokują się miejsca zamieszkania 21 świadków oraz obydwu oskarżonych, a zatem różnica nie jest na tyle znacząca, by przemawiać za rozpoznaniem sprawy przez sąd inny niż wyznaczony w tym celu przez ustawodawcę. Przekazania sprawy sądowi okręgowemu urzędującemu w stolicy kraju nie uzasadnia także względ na miejsce zamieszkania pozostałych świadków i związane z tym ewentualne trudności komunikacyjne w dotarciu do sądu właściwego. Po pierwsze, miejscowości, w których zamieszkuje ta grupa świadków są rozmieszczone na terenie całego kraju, zarówno w obrębie województwa pomorskiego, zachodniopomorskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, łódzkiego, wielkopolskiego, jak i na terenie województw: podkarpackiego, śląskiego i dolnośląskiego, których z województwem małopolskim nie dzieli znaczna odległość. Po drugie, w rozpatrywanej sprawie rysuje się możliwość rezygnacji przez sąd rozpoznający sprawę z bezpośredniego przesłuchania części

świadków na rzecz odczytania zeznań złożonych przez nich w toku postępowania przygotowawczego, a to w trybie art. 392 § 1 k.p.k. Przyjęcie takiego sposobu rozwiązania ewentualnych uciążliwości dotyczących osobistego stawiennictwa świadków w sądzie miejscowo właściwym zasygnalizował zresztą sam oskarżony P. W. w piśmie procesowym z dnia 1 lutego 2013 roku i wstępnie wyraził na to swoją zgodę. Drugi z oskarżonych R. W. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, a zatem całkiem realna jest perspektywa ograniczenia prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania dowodowego na mocy art. 392 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie depozycji świadków, których miejsce zamieszkania znajduje się z dala od sądu właściwego. Ponadto nawet w sytuacji zaistnienia konieczności ponownego przesłuchania niektórych osób w postępowaniu jurysdykcyjnym sąd rozpoznający sprawę dysponuje odpowiednimi instrumentami prawno-procesowymi umożliwiającymi przesłuchanie świadków na odległość przy zastosowaniu odpowiedniej aparatury w myśl art. 177 § 1a k.p.k. W rozważanym tutaj zakresie sąd meriti może ponadto skorzystać z pomocy prawnej udzielanej na podstawie art. 396 § 2 k.p.k. przez sąd wezwany, w którego okręgu dany świadek przebywa.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że względy ekonomiki procesowej nie uzasadniają przekazania niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu niż sąd miejscowo właściwy. Uwzględnieniu wniosku Sądu Okręgowego w Krakowie sprzeciwia się zwłaszcza potrzeba rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonych w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.).

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak na wstępie.